

Puchar nie dla Banku BPS

Czarna seria trwa. Bank BPS Muszynianka Fakro męczył się przez ponad dwie i pół godziny z Tauronem MKS-em Dąbrowa Górnicza, ale nie awansował do finału Pucharu Polski

JAROSŁAW K. KOWAL

Zawodniczki z przygranicznego miasteczka początek miały co prawda ospały, ale szybko złapały rytm. Agnieszka Bednarek-Kasza i Anna Werblińska straszyły precyzyjną zagrywką, a w ataku na wszystkie możliwe sposoby mijały blok rywalek. Dlatego podczas drugiej przerwy technicznej podopieczne Bogdana Serwińskiego miały już dwa razy więcej punktów od przeciwniczek.

Waldemar Kawka, trener drużyny z Dąbrowy Górniczej, robił co mógł, by odwrócić złą kartę. Co chwilę brał czas i rotował składem. - Co ja mam wam powiedzieć? Ola, może ty wiesz? - zwracał się bezradnie do Aleksandry Liniarskiej w połowie drugiej partii.

Ale wtedy jego zawodniczki złapały wiatr w żagle, a muszynianki zaczęły się gubić. Np. Bednarek-Kasza nie potrafiła podbić prostej piłki, a niedługo potem jej wyczyn skopiowała Milena Radecka. Mistrzyni Polski na własne życzenie przegrały seta.

Ręce zacierały siedzące na trybunach siatkarki Atomu Trefla, które we wcześniejszym półfinale pokonały Aluprof Bielsko-Biała. Sopotnianki miały pewnie nadzieję, że mecz potrwa jak najdłużej, by rywalki były zmęczone przed sobotnim finałem.

Z czasem coraz więcej wskazywało, że będą nimi zawodniczki z Dąbrowy. 42-letnia Magdalena Śliwa dawała lekcję siatkówki młodszym

MARCIN KUĆWICZ



Trzeci raz w tym sezonie siatkarki z Muszyny były bezradne w meczu z Tauronem Dąbrowa Górnicza

rywalkom. Bezradność mistrzyń Polski podsumowała najdłuższa akcja meczu, po której Kingę Kasprzak na pojedynczym bloku zablokowała Katarzyna Zaroślińska.

Trener Serwiński liczył na zmienniczki. Dobrą zagrywką próbowała poderwać Rachel Rourke i głównie dzięki Australijce udało się doprowadzić do emocjonującej końcówki zarówno w trzecim, jak i w czwartym secie. Najpierw więcej spokoju zachowały zawodniczki z Dąbrowy, a potem nerwy na wodzy utrzymały mistrzyni Polski.

W tie-breaku szala przechylała się na jedną i drugą stronę, ale w końcu szczęście wróciło do zawodniczek z Dąbrowy Górniczej. Wykorzystały drugą piłkę meczową i rozpoczęły taniec radości. To ich trzecie w tym sezonie zwycięstwo nad drużyną z Muszyny. ●

Bank BPS Muszynianka Fakro – Tauron MKS Dąbrowa Górnicza 2:3

Sety: 25:16, 21:25, 27:29, 25:23, 14:16

Muszynianka: Werblińska, Bednarek-Kasza, Kaczor, Radecka, Djurisić, Stam-Pilon, Zenik (libero) oraz Rabka, Rourke, Kasprzak, Gajgał, Wensink

MKS: Leys, Liniarska, Dirickx, Żebrowska, Skowrońska, Plchotova, Strasz (libero) oraz Śliwa, Nuszel, Zaroślińska, Lis